Ukraińska armia stoi w obliczu upadku w związku z gwałtownym wzrostem liczby dezercji – od początku wojny wszczęto ponad 250 000 postępowań

- Ukraina stoi w obliczu ogromnego kryzysu związanego z dezercjami, których liczba sięga setek tysięcy.
- Żołnierze opuszczają swoje stanowiska w tempie prawie 600 dziennie.
- Wyczerpanie i brak rotacji są głównymi przyczynami masowego exodusu.
- Wojsko jest tak zdesperowane, że wysyła personel pomocniczy na linię frontu.
- Ten wewnętrzny upadek morale stanowi poważne zagrożenie dla obrony Ukrainy.

Ukraińskie siły zbrojne tracą personel nie tylko w wyniku strat na polu bitwy, ale także z powodu masowej i rosnącej fali dezercji, ponieważ żołnierze głosują nogami, aby uciec od konfliktu, który uważają za beznadziejny.

Od czasu rozpoczęcia pełnej inwazji w 2022 r. prokuratura wszczęła ponad 253 000 spraw karnych dotyczących

nieuprawnionego opuszczenia jednostki i dezercji, zgodnie z oficjalnymi danymi Prokuratury Generalnej. Ten kryzys morale poważnie osłabia zdolności wojskowe i podkreśla coraz większą niechęć ludności do walki, a problem ten nasila się tak dramatycznie, że do połowy 2025 r. prawie 576 żołnierzy opuszczało swoje stanowiska każdego dnia.

Skala problemu jest ogromna. Oficjalne dane Prokuratury Generalnej pokazują, że od 2022 r. do lipca 2025 r. wszczęto 202 997 spraw karnych dotyczących samowolnego opuszczenia jednostki, często nazywanego AWOL. W tym samym okresie wszczęto dodatkowo 50 058 spraw dotyczących poważniejszego zarzutu dezercji. Tendencja ta gwałtownie rośnie, a liczba rocznych przypadków opuszczenia stanowiska wzrosła z 7000 w 2022 r. do 105 500 w ciągu zaledwie pierwszych siedmiu miesięcy 2025 r.

Według posła Oleksija Honcharenko tylko w tym roku liczba spraw karnych dotyczących dezerterów wzrosła prawie pięciokrotnie i może osiągnąć nawet 300 000. Miesięczne dane są niezmiennie tragiczne, regularnie odnotowuje się od 14 000 do 18 000 przypadków nieuprawnionego opuszczenia stanowiska. Ta masowa ucieczka powoduje krytyczny niedobór wyszkolonego personelu na froncie, co bezpośrednio zakłóca strategie bojowe i zdolności obronne.

Kryzys morale i siły roboczej

Przyczyny porzucania stanowisk przez żołnierzy nie wynikają z braku odwagi, ale z pogorszenia warunków i utraty nadziei. Raporty z wewnątrz struktury wojskowej wskazują na niekompetencję niektórych oficerów oraz paraliżujący brak rotacji i urlopów, co uniemożliwia wyczerpanym żołnierzom odpoczynek lub kontakt z rodzinami. Dezerter o imieniu Viktor, który zgłosił się na ochotnika na początku wojny, wyjaśnił swoje rozczarowanie, stwierdzając: „Zdałem sobie sprawę, że jestem nikim. Jestem tylko numerem”.

Inny żołnierz, Oleksii, który ukrywał się po służbie na froncie, podsumował uczucie, które może podzielać wielu, mówiąc: „Im dłużej trwa wojna, tym więcej będzie ludzi takich jak ja”. Dla tych osób wybór sprowadza się do przetrwania, a wielu uważa, że nawet potencjalna kara więzienia jest lepszym rozwiązaniem niż niemal pewna śmierć i niekończące się trudy walki.

Pierwsza rzeczniczka praw obywatelskich Ukrainy, Olha Reshetylova, potwierdziła powagę sytuacji. „Bądźmy szczerzy. Problem jest poważny” – powiedziała. „To naturalne w sytuacji, gdy od trzech lat trwa poważna wojna. Ludzie są wyczerpani”. Dodała, że państwo nie może rozwiązać tego problemu wyłącznie za pomocą sankcji karnych, przyznając: „Jeśli trzeba wybierać między śmiercią a więzieniem, to oczywiście w tej chwili wybierze się drugą opcję”.

Desperackie środki i pogłębiająca się przepaść

W odpowiedzi na kryzys władze Ukrainy rozważają coraz bardziej drakońskie środki. Parlament debatuje nad przywróceniem pełnej odpowiedzialności karnej dla osób opuszczających armię. Rozważane jest zamrożenie kont bankowych osób uchylających się od służby wojskowej, obniżenie wieku poborowego i zniesienie zwolnień. Działania te świadczą o coraz większej desperacji rządu, który chce zmusić ludzi do uzupełnienia swoich uszczuplonych szeregów.

Sytuacja wygląda inaczej po drugiej stronie konfliktu. Chociaż armia rosyjska również boryka się z dezercjami – w ciągu dziewięciu miesięcy ponad 25 000 żołnierzy i oficerów opuściło jednostki w jednym tylko okręgu wojskowym – skala tego zjawiska jest znacznie mniejsza. Raporty wskazują, że od początku wojny Rosja ścigała około 20 538 przypadków samowolnego opuszczenia jednostki i dezercji, co stanowi zaledwie ułamek całkowitej liczby przypadków na Ukrainie.

Ta dysproporcja utrzymuje się, mimo że Ukraina broni swojej ojczyzny. Analitycy sugerują, że przyczyną nie jest morale, ale prosta matematyka. Większa liczba ludności Rosji pozwala jej regularnie rotować żołnierzy z linii frontu, zapobiegając wyczerpaniu, które dotyka ukraińskie oddziały. W jednym z raportów zauważono, że rosyjscy żołnierze zazwyczaj służą od trzech do sześciu miesięcy przed zmianą, podczas gdy ukraińscy żołnierze często służą bezterminowo.

Desperacja ukraińskiej armii jest namacalna. Generał broni Oleksandr Syrsky przyznał się do krytycznego niedoboru siły roboczej, zmuszającego wojsko do podjęcia takich środków, jak wysyłanie personelu technicznego i logistycznego na linię frontu w celu uzupełnienia braków w piechocie. Ta kanibalizacja ról pomocniczych podkreśla powagę kryzysu kadrowego.

Ostatecznie rosnący wskaźnik dezercji jest silnym wskaźnikiem zmęczenia wojną i załamania się woli walki. Przedstawia to obraz struktury wojskowej, która ugina się pod ciężarem przedłużającej się wojny na wyniszczenie, w której żołnierze czują się porzuceni przez dowództwo i nie widzą końca konfliktu. Jak ujął to jeden z żołnierzy: „Wszyscy są zmęczeni. Nastrój się zmienił”. To wewnętrzne załamanie morale może okazać się większym zagrożeniem dla obrony Ukrainy niż jakikolwiek zewnętrzny wróg.